

UZASADNIENIE

Skarga apelacyjna obrońcy oskarżonego Z. K. jest bezzasadna, a podniesione w niej zarzuty należy uznać za chybione i jako takie nie zasługujące na uwzględnienie.

Otóż wyraźnie podkreślić należy, iż twierdzenia skarżącego sprowadzające się do zanegowania prawidłowych ustaleń faktycznych oraz koncentrujące się na zakwestionowaniu przeprowadzonej oceny zebranych dowodów (wskazujące na jej rzekomą wadliwość spowodowaną dowolnością wyprowadzonych wniosków), nie przedstawiają jakichkolwiek przekonujących argumentów, podważających prawidłowość i słuszność rozumowania Sądu I instancji. Sąd Rejonowy w sposób skondensowany, lecz logiczny dokonał wartościowania zarówno osobowych, jak i nieosobowych źródeł dowodowych zebranych na gruncie analizowanej sprawy, a następnie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne w tym zakresie. Dokonane zaś przez Sąd Rejonowy ustalenia w pełni odpowiadają zebranym w sprawie dowodom, a nade wszystko są wynikiem wszechstronnej ich analizy. Apelujący w żadnej mierze nie zdołał skutecznie wykazać, aby rozumowanie Sądu I instancji, przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było nietrafne, bądź nieracjonalne, gdyż zarzuty przedstawione w apelacji, po ich gruntownej analizie i zestawieniu z materiałem dowodowym, opierają się wyłącznie na odmiennej, subiektywnej i selektywnej ocenie zebranych w sprawie dowodów. Zważyć trzeba, iż przekonanie Sądu meriti o możliwości przypisania oskarżonemu zrealizowania znamion czynu określonego w art. 178a § 1 k.k., pozostaje pod ochroną prawa procesowego, jako że nie wykracza poza ramy zasady swobodnej oceny dowodów wyrażone w treści art. 7 k.p.k. Jednocześnie zaś konkluzje Sądu Rejonowego stanowią wynik rozważenia wszystkich okoliczności, a nade wszystko zostały wyczerpująco i rzeczowo – z uwzględnieniem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania – uzasadnione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Nie budzi wątpliwości, że Sąd I instancji w sposób syntetyczny, zobjektywizowany i trafny odniósł się do wszystkich okoliczności faktycznych ujawnionych w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego. W tym stanie rzeczy, obrońca oskarżonego Z. K. negując dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne nie przytacza w rzeczywistości żadnych, dostatecznych argumentów, które podważałyby trafność wniosków Sądu Rejonowego w tej materii. Argumentacja zaś zaprezentowana przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku nie narusza w żaden sposób zasady swobodnej oceny dowodów. Wszak swobodna ocena dowodów nakazuje, aby Sąd ocenił znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związany żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi (tak też w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 08.04.1997 r., IV KKN 58/97, opubl. Prokuratura i Prawo z 1998 r., s. 217). W ocenie Sądu Okręgowego rozumowanie przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku spełnia te wymogi, albowiem Sąd I instancji w bezbłędny i rzeczowy sposób ocenił zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy i dokonał trafnych ustaleń faktycznych.

Przechodząc do szczegółów, Sąd I instancji prawidłowo uznał za posiadające walor wiarygodności i przekonujące depozycje świadków M. P. i A. S., a nadto, obdarzył walorem wiarygodności notatkę urzędową funkcjonariusza Policji oraz protokoły badania stanu trzeźwości. Tym samym poddając skrupulatnej analizie zebrane w sprawie dowody odnośnie czasu i miejsca spożywania przez oskarżonego alkoholu, w szczególności zestawiając jego wyjaśnienia (w których w istocie rzeczy nie przyznał się do stawianego zarzutu i odmówił składania wyjaśnień) z innymi uznanymi za przekonujące dowodami, Sąd Rejonowy słusznie konstatawał, że wersja wydarzeń w tym względzie podawana przez świadków jest prawdziwa. W tym stanie rzeczy, podnoszona przez obrońcę oskarżonego okoliczność, jakoby świadek A. S. nie rozpoznał oskarżonego jako kierującego pojazdem marki O. (...) stanowi w istocie koncepcję nie mającą oparcia w treści depozycji wyżej wymienionego. Bowiem tenże świadek opisał wygląd kierującego i opisał, w jakich okolicznościach odebrał mu kluczyki do pojazdu (po uderzeniu przez niego w ogrodzenie), a następnie przekazał je właścicielowi posesji M. P. (znanemu z widzenia). Podkreślić należy, iż A. S. wskazywał też, że po przyjeździe policji cały czas miał widział tego mężczyznę (kierującego), zaś sposób jego zachowania (trudności z utrzymaniem równowagi i czuć było od niego woń alkoholu) wskazywał, że jest nietrzeźwy. Jednocześnie z relacji świadka M. P. wynika, że tenże kierujący (opisał jego wygląd w sposób korelujący z zeznaniami świadka A. S.) po jego wyjściu z domu podszedł

do niego i „chciał się dogadać”. Przy czym, M. P. stwierdził, że jest on pijany. W tym czasie, podszedł do niego A. S. i przekazał mu kluczyki od pojazdu kierującego O., które następnie M. P. oddał funkcjonariuszom policji. Wbrew twierdzeniom apelanta relacje wyżej wymienionych świadków cechuje koherentność i analiza treści ich depozycji umożliwia odtworzenie w sposób zgodny z rzeczywistym stanem rzeczy przebiegu wydarzeń z dnia 15 kwietnia 2018 roku z udziałem oskarżonego Z. K.. W ocenie sądu odwoławczego oskarżony (pomimo stanu nietrzeźwości) doskonale zdawał sobie sprawę z powagi swojej sytuacji (oczywiście już po zaistniałej kolizji drogowej) i podjął nieudolną próbę uniknięcia odpowiedzialności karnej (najpierw poprzez próbę dogadania się z właścicielem posesji, gdzie doszło do uszkodzenia ogrodzenia, a potem poprzez próbę oddalenia się z miejsca kolizji drogowej. Zauważyć należy, iż bezpośredni świadek zajścia A. S. nie widział faktu spożywania alkoholu przez oskarżonego przed rozpoczęciem jazdy samochodem, ale też nie widział butelek z alkoholem we wnętrzu pojazdu, a nadto, cały czas pozostawał w kontakcie wzrokowym ze sprawcą kolizji do czasu przybycia funkcjonariuszy policji. W tym miejscu, wskazać należy, iż Sąd meriti nie dokonywał ustaleń na podstawie zeznań świadka W. M. i odstąpił od jakiegokolwiek oceny jego relacji. Przy czym, powyższa okoliczność jest bezwzględnie nie wpływową na ustalenia faktyczne i ocenę zebranych dowodów, gdyż jeśli prześledzić treść relacji w/w świadka to stwierdzić trzeba, że nie wnoszą one nic istotnego do sprawy. Bowiem potwierdzają jedynie okoliczność zaistnienia kolizji drogowej, zaś niewątpliwie z uwagi na pozostawanie przez świadka pod wpływem alkoholu nie miał on takiej orientacji (co zresztą sam przyznał) co do jej przebiegu i osoby sprawcy jak świadek A. S.. W aspekcie powyższego, w ocenie sądu odwoławczego, Sąd Rejonowy racjonalnie przeanalizował depozycje poszczególnych źródeł dowodowych zarówno świadków przesłuchanych na kanwie tej sprawy, jak i oskarżonego i w tym kontekście poczynił ustalenia w oparciu o depozycje świadków (M. P. i A. S.) oraz dowody nieosobowe. W tym stanie rzeczy, nie podważa waloru wiarygodności depozycji w/w świadków A. S. i W. M. eksponowana przez skarżącego okoliczność, iż zeznawali odmiennie co do stanu spożycia alkoholu. Otóż owszem świadek A. S. zeznał, że był trzeźwy oraz podobnie wskazał odnośnie swego kolegi W. M., zaś ten ostatni przyznał, że był pod wpływem alkoholu, niemniej jednak nie można tracić z pola widzenia faktu, że wskazywał jednocześnie na fakt trzeźwości A. S.. W tym miejscu, podkreślić należy, iż gdyby rzeczywiście były jakiegokolwiek wątpliwości co do stanu trzeźwości świadka A. S. to z całą pewnością zostałyby to odnotowane przez interweniujących funkcjonariuszy policji (co w istocie nie miało miejsca). Tym samym, argumenty zawarte w apelacji obrońcy oskarżonego podważające przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy ocenę materiału dowodowego i wyprowadzone przezeń wnioski są chybione i żaden z nich nie zasługiwał na aprobatę sądu odwoławczego.

Kontynuując przedmiotowe rozważania celem odniesienia się do kolejnego zarzutu postawionego w apelacji podnieść należy, iż zgodnie z utrwalonymi poglądami doktryny i orzecznictwa, ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procesie dochodzenia do nich sąd orzekający uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominął istotne w sprawie dowody, lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych albo ustalił fakty, które wcale z danego dowodu nie wynikają lub wynikają, ale zostały zniekształcone (przeinaczone) tzw. błąd „dowolności”. Przy czym, zarzut obraży przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym, dokonanie błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający – oceniając dowody – naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

W aspekcie powyższego, twierdzenia skarżącego sprowadzające się do zanegowania prawidłowych ustaleń faktycznych (w zakresie winy i społecznej szkodliwości przypisanego jej czynu), nie przedstawiają jakichkolwiek przekonujących argumentów, podważających prawidłowość i słuszność rozumowania Sądu I instancji. Jednocześnie wskazać należy, iż dokonane przez Sąd Rejonowy w tym względzie ustalenia w pełni odpowiadają zebrany w sprawie dowodom, a nade wszystko są wynikiem kompletnej ich analizy.

Tym samym, również prawidłowo Sąd wyważył okoliczności przedmiotowe i podmiotowe sprawy przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu i słusznie uznał, że adekwatną reakcją karną, będzie wymierzenie wobec oskarżonemu kary grzywny w rozmiarze 100 stawek dziennych, przy przyjęciu wysokości każdej stawki dziennej na kwotę 20 złotych, nie zaś warunkowe umorzenie postępowania. W przekonaniu Sądu Okręgowego, wyłącznie takie właśnie

rozstrzygnięcie, w połączeniu z wymierzonymi środkami, będzie adekwatne w celu uświadomienia oskarżonemu naganności postępowania, jak również stanowić będzie dla niego właściwą nauczkę i przestrożę na przyszłość.

W realiach niniejszej sprawy niewątpliwym bowiem jest, iż oskarżony, swym postępowaniem, polegającym na poruszaniu się po drodze publicznej w godzinach nocnych w dniu 15 kwietnia 2018 roku około godziny 21:40 samochodem osobowym w stanie znacznej nietrzeźwości (1,15 mg/l zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu), świadomie (alkohol w ilości 1 litra piwa (2 x 0,5 l) – jak podał – spożył w dniu 15.04.2018 r. o godz. 20:00) naruszył podstawową zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a mianowicie wymóg trzeźwości oraz godził w dobro prawne, jakim jest życie i zdrowie innych uczestników ruchu drogowego. Kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości zawsze jest niebezpieczne. Oznacza to, że organ orzekający nie musi wykazać, iż zachowanie sprawcy spowodowało zagrożenie, a nawet udowodnienie przez oskarżonego, że w konkretnej sytuacji zagrożenie nie powstało i powstać nie mogło jest bezskuteczne i z odpowiedzialności za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. nie zwalnia. Oceniając czyn oskarżonego kategorię trzeba stwierdzić, że cechuje go wysoki stopień społecznej szkodliwości, a tym samym, przestępstwo jego nie zasługuje na łagodniejsze traktowanie. W tym miejscu, podkreślić bowiem trzeba, że Sąd Rejonowy słusznie uwzględnił fakt, iż stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu stwierdzone u oskarżonego w chwili zatrzymania w godzinach nocnych, gdy wprowadzie natężenie ruchu drogowego rzeczywiście jest małe, ale znacznie przekraczało próg ustawowy decydujący o zakwalifikowaniu czynu sprawcy prowadzącego pojazd po spożyciu alkoholu, jako przestępstwo, a nie wykroczenie. Faktem też jest, iż zarówno w stadium przygotowawczym postępowania, jak i sądowym oskarżony nie przyznawał się do stawianego mu zarzutu.

Przy czym, zauważyć należy, iż jakkolwiek biegli lekarze psychiatrzy stwierdzili u Z. K. zakłócenia czynności psychicznych pod postacią mieszanych zaburzeń lękowo – depresyjnych o łagodnym nasileniu i spożywanie alkoholu w sposób szkodliwy (brak twardych dowodów na uzależnienie alkoholowe), niemniej jednak w chwili czynu zdolność zrozumienia jego znaczenia i pokierowania swym postępowaniem miał ograniczoną ale nie w stopniu znacznym wynikającą jedynie z wpływu alkoholu (spożywając alkohol skutki jego działania mógł przewidzieć). Tym samym, w ocenie sądu odwoławczego, nie znajduje żadnego racjonalnego uzasadnienia i nie ma żadnych logicznych argumentów przemawiających za eksponowaniem (przez skarżącego) faktu nieposzlakowanej opinii, bycia ojcem i dziadkiem, a także bardzo długo zawodowym strażakiem, incydentalności zdarzenia (jednorazowego wybryku) jako przemawiającego za możliwością zastosowania w stosunku do oskarżonej dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania karnego.

Bowiem, w przypadku oskarżonego należy mieć na względzie takie okoliczności jak fakt, iż jakkolwiek oskarżony poruszał się pojazdem mechanicznym w godzinach późno wieczornych, niemniej jednak nie został zatrzymany w trakcie rutynowej kontroli, lecz na skutek kolizji drogowej – uderzenie pojazdem w ogrodzenie z siatki przy posesji na ulicy (...) w D. na szkodę M. P.. Oczywiście w polu widzenia pozostaje także fakt, iż nie był wcześniej karany (co należy rozpatrywać w aspekcie wieku oskarżonego – 59 lat). W tym miejscu, zaznaczyć należy, iż oskarżony rzeczywiście spożywał alkohol w postaci piwa zaledwie około dwie godziny przed zatrzymaniem i postąpił wysoce nagannie, decydując się na jazdę samochodem w znacznym stanie nietrzeźwości bez żadnego racjonalnego powodu (na żadne takowe nie wskazywał oskarżony, a przecież, gdyby takie zaistniały to z pewnością by je podnosił). W kontekście powyższych wniosków oraz mając na uwadze całokształt okoliczności związanych z naruszeniem przez oskarżonego porządku prawnego, a także fakt, iż w istocie rzeczy wina i stopień społecznej szkodliwości zarzucanego jej czynu, są znaczne, brak podstaw do warunkowego umorzenia postępowanie karnego w stosunku do oskarżonego Z. K..

Zdaniem Sądu odwoławczego sposób życia oskarżonego przed popełnieniem przestępstwa oraz jego właściwości i warunki osobiste, a nade wszystko okoliczności przestępstwa (które zostały przez Sąd I instancji w sposób właściwy wyeksponowane), stanowią pozytywną prognozę na przyszłość, i pozwalają przypuszczać, że kara w formie i rozmiarze ustalonym przez Sąd merytoryczny zapewni, iż oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego i nie wejdzie ponownie w konflikt z prawem. Podkreślić należy, iż w ocenie sądu odwoławczego, występki oskarżonego zasługuje na szczególne potępienie i dyskwalifikuje możliwość zastosowania względem niego dobrodziejstwa instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego.

Mając na uwadze poziom alkoholu w organizmie oskarżonego przekraczający prawie pięciokrotnie próg trzeźwości opisany w art. 115 § 16 k.k., jak również okoliczności (w tym czas i miejsce) popełnienia zarzucanego jemu czynu, uzasadnione jest twierdzenie, iż stwarzał on zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego (które w tym konkretnym przypadku się zmaterializowało) i przemawia to również za czasowym pozbawieniem go uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. Podkreślić w tym miejscu należy, że poruszanie się pojazdami mechanicznymi, ale też innymi pojazdami pod wpływem alkoholu stwarza realne niebezpieczeństwo dla innych użytkowników dróg, albowiem osoba jadąca pojazdem w stanie nietrzeźwości ma ograniczoną możliwość postrzegania oraz ograniczoną zdolność reagowania na zmieniającą się w sposób dynamiczny sytuację na drodze, wzrasta zatem ryzyko nieprzewidywanych zachowań kierującego. Zważywszy na powyższe, oraz w aspekcie faktu, iż oskarżony nie był dotychczas karany, zasadnym jest pozbawienie oskarżonego uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi na okres 3 lat. W ocenie sądu odwoławczego czyn popełniony przez oskarżonego w dniu 15 kwietnia 2018 roku miał co prawda w jego życiu charakter incydentalny, lecz stopień jego zawinienia i stopień jego społecznej szkodliwości, wskazywał, iż zasadnym było i tak też rozstrzygnął Sąd I instancji pozbawienia go prawa jazdy na okres 3 lat, z zaliczeniem okresu zatrzymania prawa jazdy od dnia 15 kwietnia 2018 roku.

Ponadto, prawidłowo ze względów wychowawczych Sąd Rejonowy orzekł w stosunku do oskarżonego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 5.000 złotych, które zasądził na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. W tym miejscu podkreślić należy, iż oskarżony jest emerytem i otrzymuje świadczenie emerytalne w wysokości 2.800 złotych miesięcznie, prowadzi wraz z żoną gospodarstwo rolne o powierzchni 5 ha i z tego tytułu osiąga dochód w wysokości około 10.000 złotych rocznie, zaś żona pozostaje na jego utrzymaniu. W tym stanie rzeczy, w ocenie sądu odwoławczego obciążenie go świadczeniem pieniężnym w powyższej kwocie, oraz obowiązkiem uiszczenia opłaty w wysokości 200 złotych oraz wydatków poniesionych w sprawie w kwocie 651,95 złotych, będzie istotną (ale nie nadmierną) dolegliwością na gruncie analizowanej sprawy. Tym bardziej, że istnieje możliwość rozłożenia w/w należności na raty.

Zważywszy na powyższe zaskarżony wyrok – jako słuszny i odpowiadający prawu – należało w całości utrzymać w mocy

W oparciu o przepisy art. 636 § 1 k.p.k. i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego Z. K. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 200 złotych tytułem opłaty za drugą instancję oraz kwotę 20 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym.